

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSO Beata Brysiewicz

Protokolant: Justyna Szmurło

przy udziale **Prokuratora:** Jacka Sienkiewicza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 21.02.2014r., 17.03.2014r., 09.05.2014r., 06.06.2014r., 18.08.2014r.

s p r a w y:

1. **A. K. (1)**, s. S. i J. zd. (...), ur. (...) w N.,

oskarżonego o to, że: w nieustalonym dniu od 22 do 23 maja 2013 roku w B. przy ul. (...) spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu S. K. w ten sposób, że przy użyciu drewnianego stołka zadawał uderzenia w głowę pokrzywdzonego, w wyniku czego pokrzywdzony doznał licznych urazów głowy z masywnym obrzękiem i krwakiem, raną tłuczoną okolicy potylicznej, obrzękiem mózgu i krwakiem śródmózgowym, w następstwie czego w dniu 23 maja 2013 roku na skutek niewydolności krążeniowo- oddechowej w następstwie ciężkich uszkodzeń śródczaszkowych S. K. zmarł,

tj. o czyn art. 156§3kk w zw z art.156§1kk,

I. Oskarżonego **A. K. (1)** uznaje za winnego tego, że w nieustalonym dniu od 22 do 23 maja 2013 r. w B. w mieszkaniu przy ul (...), przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i godząc się na to spowodował ciężkie uszkodzenie ciała S. K. w ten sposób, że uderzał go drewnianym stołkiem po głowie, w wyniku czego pokrzywdzony doznał licznych urazów głowy z masywnym obrzękiem i krwakiem, raną tłuczoną okolicy potylicznej, obrzękiem mózgu i krwakiem śródmózgowym, co wywołało chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci niewydolności krążeniowo – oddechowej i w konsekwencji skutkowało śmiercią S. K., która nastąpiła w dniu 23 maja 2013r., czyn ten kwalifikuje z art.156§3kk w zw z art.156§1pkt2kk, i za to na mocy art.156§3kk w zw z art.156§1pkt2kk skazuje go na karę 4(czterech) lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art.63§1kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 25 maja 2013 roku do dnia 21 czerwca 2013 roku przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności.

III. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Z. kwotę 1080(jeden tysiąc osiemdziesiąt) zł wraz z należnym od tej kwoty podatkiem VAT w wysokości 23% tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu.

IV. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 3/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

S. K. z żoną J. K. mieszkali w bloku przy ul. (...). Oboje nie pracowali i nadużywali alkoholu. Wraz z nimi mieszkała córka P. K., która jednak w lutym 2013r. wyprowadziła się. Wówczas zamieszkał z nimi ukrywający się przed policją sąsiad A. K. (1) ps. (...), znany w lokalnej społeczności ze agresywnych zachowań. Od tego momentu wszyscy pili codziennie. W libacjach alkoholowych uczestniczyli także inni sąsiedzi, w tym M. A. (1) i W. P..

Dnia 22 maja 2013r. (środa) około godziny 12.00 do mieszkania przy ul. (...) przyszedł W. P.. Został milczących i skacowanych małżonków K. oraz A. K. (1), który wziął stojącą na stole butelkę wódki i poszedł wraz z W. P. na ławkę przed blokiem. Tam mężczyźni wypili alkohol. Po czym A. K. (1) zaczął mieć pretensje do W. P.. Ten w obawie rozwoju agresji A. K. (1), poszedł do domu i położył się spać. Przed godziną 21.00 wstał i znów udał się do mieszkania K. celem wspólnego spożywania wódki. Wszyscy byli w dużym pokoju. Na wersalce siedział S. K.. Był ubrany w krótkie spodnie i białą koszulę z krótkim rękawem. Obok leżała jego żona (miała problemy z poruszaniem się po operacji miednicy). W fotelu od okna siedział A. K. (1). Wszyscy byli pod wpływem alkoholu. W pokoju panował bałagan (porozrzucane ubrania i papiery). Na stole stała butelka z niedokończoną wódką, a pod stołem była obłamana półka. W. P. stwierdził do J. K., że w ich mieszkaniu panuje „Sajgon” i zniechęcony poszedł do domu. Małżonkowie K. pozostali z A. K. (1). W pewnym momencie A. K. (1) chwycił drewniany stół i zaczął uderzać w głowę S. K.. S. K. po otrzymanych ciosach upadł na podłogę pomiędzy wersalką a stolikiem. Nie wykonywał on żadnych ruchów.

Dnia 23 maja 2013r. około godziny 11.00 do mieszkania małżonków K. przyszedł M. A. (2). J. K. leżała na wersalce, a S. K. leżał na podłodze na boku przy stoliku. Miał zsuniętą bieliznę i nie ruszał się. Jego twarz była sina, a głowa zakrwawiona. W pokoju siedział A. K. (1). Na chwilę M. A. (2) zainteresował się losem S. K.. Potem jednak pili alkohol. W końcu M. A. (2) zaniepokojony tym, że S. K. w ogóle się nie rusza, podszedł do niego, dotknął go i stwierdził, że jest zimny. Wówczas mężczyźni udali się do T. A. aby wezwać pogotowie. Następnie M. A. (2) sam poszedł na posterunek straży miejskiej, mieszczący się na parterze w tej samej klatce bloku, w której było mieszkanie K. i zawiadomił o zajściu pełniąc wówczas dyżur funkcjonariusz G. M.. Około godziny 14.00 na miejsce zdarzenia przyjechała policja.

W wyniku pobicia S. K. doznał licznych urazów głowy z masywnym obrzękiem i krwiakiem, raną tłuczoną okolicy potylicznej, obrzękiem mózgu i krwiakiem śródmózgowym, co wywołało chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci niewydolności krążeniowo – oddechowej i co skutkowało jego śmiercią w dniu 23 maja 2013r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: zeznania świadków: W. P. (k. 49v – 50, 258v), M. A. (2) (k. 89v – 91, 329 – 330), częściowo zeznania świadków: G. M. (k. 32v – 33, 258), A. P. (k. 142v, 257), P. K. (k. 145v, 257, 258), B. K. (k. 148v – 149, 259, 259v), D. G. (k. 150v – 151), E. F. (1) (k. 153, 259), M. G. (k. 203, 206, 260, 261) i E. K. (k. 205v, 204, 284, 284v) oraz dowody takie jak: notatki urzędowe (k. 1, 2, 42), a także protokół oględzin zwłok (k. 3 – 4), płyta CD wraz z dokumentacją fotograficzną dotyczącą oględzin zwłok (k. 7 – 12), protokół oględzin miejsca (k. 13 – 17), płyta CD wraz z dokumentacją fotograficzną dotyczącą oględzin miejsca pobicia (k. 20 – 27), protokół użycia alkometru (k. 41), płyta CD wraz z dokumentacją fotograficzną z sekcji zwłok (k. 133-136).

W niewielkim zakresie Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego A. K. (1) (k. 99, 255 – 256v).

Oskarżony A. K. (1) w toku całego postępowania karnego nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Słuchany (k. 99) stwierdził, że S. i J. K. znał od dwóch lat. Byli to jego sąsiedzi z klatki obok, u których pomieszkiwał. Nie chciał bowiem przebywać we własnym mieszkaniu, gdyż miał zepsutą wkładkę w zamku do drzwi oraz ukrywał się przed policją. Przyznał, iż od trzech tygodni wspólnie nadużywali alkoholu. Pieniądze na alkohol miał on i małżonkowie K. z renty i zapomogi. Oskarżony podał, że we środę 22 maja 2013r. pił wódkę z małżonkami K. od rana. Był z nimi także inny sąsiad, którego nazwiska oskarżony nie pamiętał. Prawdopodobnie około 16.00 dostrzegł przez okno idącego kolegę K. T. (1), z którym umówił się, że wymieni mu wkładkę do zamka w drzwiach. Poszedł zatem z kolegą do swego mieszkania i tam zasnął. Przebudził się w nocy i nie mógł spać. W czwartek o godzinie 11.00 wstał i poszedł do sklepu po wódkę, a potem do S. i J. K.. Gdy wszedł do ich mieszkania J. K. oglądała telewizję, a S. K. leżał na podłodze na boku. Ruszał się. Miał krew na głowie. Oskarżony pytał jego żonę kto mu to zrobił. Po chwili przyszedł

M. A. (2) i zaczęli oni we tróję spożywać alkohol. W końcu M. A. (2) dotknął pokrzywdzonego i stwierdził, że jest zimny. Mężczyźni poszli do sąsiadki aby od niej wezwać pogotowie. Potem M. A. (2) poszedł zawiadomić straż miejską.

Słuchany przed Sądem w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 102, 103) oskarżony powtórzył wcześniejsze wyjaśnienia Stwierdził przy tym, że nie wie dlaczego jest posądzany, ale gdyby wiedział, że tak będzie to nie chodziłby po Straż Miejską i karetkę.

Przed Sądem A. K. (1) wyjaśnił (k. 253 - 254), że w dniu 22 maja 2013r. spożywał alkohol z A. i J. K.. Potem małżonkowie poszli spać, a on wrócił do swego mieszkania. Był bowiem umówiony z kolegą K., który przyszedł do niego o godzinie 16.00 – 17.00 i wymieniał mu wkładkę w zamku do drzwi. Oskarżony w tym czasie zasnął. Na drugi dzień około godziny 11.00, może 10.00 wziął butelkę wódki i poszedł do K.. Tam zobaczył pokrzywdzonego leżącego we krwi na podłodze. Jego żona leżała zaś na łóżku i oglądała telewizję. Oskarżony – jak stwierdził – zamierzał podnieść i posadzić w fotelu S. K., ale nie dał rady. Potem spożywał alkohol z J. K. i M. A. (2). Nie potrafił przy tym sprecyzować czy do mieszkania K. wszedł razem z M. A. (2) czy też był tam przed nim. Dodał, że po wypiciu kilku kieliszków wódki poszedł ze świadkiem do T. A. poprosić aby zadzwoniła ona po karetkę. Kobieta telefonując, ustaliła, że pogotowie nie przyjedzie, gdyż potrzebny jest lekarz rodzinny. Wówczas M. A. (2) poszedł do straży miejskiej.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie należy zaznaczyć, że trudność w ustaleniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie wynikała z braku bezpośrednich obserwatorów zdarzenia, zaistniałego w przedziale czasowym od 22 maja 2013r. do 23 maja 2013r., gdy A. K. (1) uderzał S. K. drewnianym stołkiem w głowę.

Wprawdzie obecna była na miejscu zdarzenia żona pokrzywdzonego J. K., jednak jej stan zdrowia psychicznego nie zezwalał na percepcję zdarzenia. Stąd jej zeznania złożone w śledztwie i przed Sądem w miejscu jej pobytu w (...)w B.(k. 182v, 210 – 211v, 321 - 324) nie posiadają wartości dowodowej. Taki wniosek potwierdziła opinia sądowo – psychiatryczna, z której wynika (k. 212 – 215), że J. K. cierpi na przewlekły alkoholizm oraz otępienie znacznego stopnia oraz opina sporządzona przez biegłą psycholog W. G. (2)(k. (k. 333-334), która stwierdziła, że J. K. nie jest w stanie odtwarzać zdarzeń zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem. Stąd nie jest w stanie odtworzyć zdarzenia zgodne z rzeczywistym przebiegiem. Ma również tendencję do konfabulacji, nieświadomego (chorobowo zmienionego) zatajania lub przejawiania faktów. Tendencja przedmiotowa jest związana ze zmianami organicznymi w OUN, z zespołem otępienia znacznego stopnia.

Obie opinie sporządzone odnośnie świadka w całości zasługują na walor dowodowy. Zostały one sporządzone przez osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych, z doświadczeniem. Są one jasne i pełne.

Wyjaśnienia oskarżonego były wiarygodne jedynie co do okoliczności poprzedzających zdarzenie, wskazujących na to, że w dniu 22 maja 2013r. (środa) spożywał on alkohol wraz z S. K. i jego żoną J. K. w ich mieszkaniu. Towarzyszył im W. P., którego zeznania (k. 49 – 50, 258v) w tej części są spójne z wyjaśnieniami oskarżonego. Na wiarę zasługuje także stwierdzenie oskarżonego, iż przez około trzy tygodnie przed zdarzeniem mieszkał on u małżonków K.. Wskazywali na to także świadkowie, w tym W. P. (k. 49v). A. P., w obecności której oskarżony zabierał swoje rzeczy, tj. garnitur, sprzęt i mikrofalę z mieszkania jej rodziców (k. 142v, 257) i P. K. (k. 145v, 2b57, 258). Z kolei M. A. (2) (k. 324) i A. K. (3) (k. 198v) podali, że widzieli kilka razy, że A. K. (1) nocował u K. (k. 324).

Walor dowodowy posiadają również wyjaśnienia oskarżonego w zakresie okoliczności, które nastąpiły po zdarzeniu, tj. co do tego, że dnia 23 maja 2013r. (czwartek) około godziny 11.00 spożywał on alkohol z M. A. (2) i J. K., akceptując fakt, że na podłodze leży na wpół rozebrany i z zakrwawioną głową S. K.. Oskarżony przyznał, że to M. A. (2) wyraził obawę, że pokrzywdzony chyba nie żyje i to z inicjatywy świadka obaj mężczyźni poszli do T. A. aby zatelefonować po karetkę. Potem M. A. (2) poszedł zawiadomić straż miejską. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były zbieżne z zeznaniami M. A. (2) (k. 89v – 91, 329 - 330), T. A. (k. 330), D. G. (k. 150 – 151, 284v, 285) i funkcjonariusza straży miejskiej G. M. (k. 32 – 33, k. 258). Miały one także oparcie w dowodach z notatek urzędowych (k. 1, 2, 42), a także protokołu oględzin zwłok (k. 3 – 4), płyty CD wraz z dokumentacją fotograficzną dotyczącą oględzin zwłok (k. 7 –

12), protokołu oględzin miejsca (k. 13 – 17), płyty CD wraz z dokumentacją fotograficzną dotyczą oględzin miejsca pobicia (k. 20 – 27).

Nie sposób również uznać za wiarygodne w całości wyjaśnień oskarżonego odnośnie faktu opuszczenia mieszkania małżonków K. około godziny 16.00 lub 17.00 w dniu 22 maja 2013r. i powrotu do niego około 11.00 następnego dnia.

Niewątpliwie z zeznań K. T. (2) składanych w postępowaniu przygotowawczym (k. 108odw) wynika, że w dniu 22 maja spotkał pijanego oskarżonego około godziny 17.00 przed blokiem i poszedł wraz z nim wymienić wkładkę do zamka w drzwiach jego mieszkania, co zajęło mu około pół godziny. Gdy wychodził zostawił śpiącego, drzemiącego w fotelu oskarżonego. Następnie nie widział już oskarżonego.

Zeznania świadka składane przez sądem uległy modyfikacji. Świadek podał, że wymieniał zamek w drzwiach w mieszkaniu oskarżonego, a potem, że jednak wkładkę do tego zamka. Nie pamiętał przy tym czy uczynił to po południu czy wieczorem. Był przy tym nadzwyczaj pewien co do tego (tę okoliczność podał pierwszy raz przed Sądem), że miał kłopot ze śrubką i musiał wrócić do domu po narzędzia, co zajęło mu godzinę (k. 259). Tym niemniej konsekwentnie wskazywał, że podczas gdy świadek wymieniał zamek oskarżony był z nim w kontakcie słownym.

Zeznania świadka zasługują na danie wiary, albowiem świadek w sposób obiektywny przedstawił swoje obserwacje.

Zeznania te jednak w żaden sposób nie potwierdzają wyjaśnień oskarżonego, że w dniu 22 maja już nie powrócił do mieszkania małżonków K., skoro przez cały czas u nich pomieszkiwał, miał tam swoje rzeczy. Należy podkreślić, że oskarżony zamieszkał ze S. K. i J. K. – jak podał - głównie w obawie przed poszukiwaniem go przez policję. Ten argument był wiarygodny w obliczu informacji z Krajowego Rejestru Karnego (k. 362, 363), wskazującej na wielokrotną karalność oskarżonego i oczekujące do wykonania kary pozbawienia wolności. Stąd nie można przyjąć, że pomimo obawy wizyty funkcjonariuszy policji, np. z nakazem doprowadzenia do zakładu karnego, oskarżony postanowił przenieść ze własnym mieszkaniu, tylko z tego powodu, że kolega wymieniał mu wkładkę w zamku do drzwi. Oskarżony mieszkał u małżonków K., gdyż przeniósł do nich swoje rzeczy, które potem nakazała mu zabrać córka pokrzywdzonego A. P. (k. 142v, 257). Nie ma zatem podstaw do stwierdzenia, że akurat z dnia 22 maja 2013r. na 23 maja 2013r. nocował we własnym mieszkaniu, nie bojąc się już policji.

Wyjaśnienia oskarżonego pozostają sprzeczne z rzeczowymi, obiektywnymi i wiarygodnymi zeznaniami świadka W. P., złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas świadek stwierdził, że w dniu 22 maja 2013r. około godziny 21.00 zaszedł drugi raz do mieszkania K. z zamiarem spożycia alkoholu. Zastał tam pijanych małżonków i A. K. (1). Świadek dostrzegł, że w mieszkaniu panował bałagan, a stół, na którym stała wódka, miał oberwaną półkę. Zniechęcony warunkami, które określił „Sajgonem”, wyszedł (k. 49). Nieco mniejszy walor dowodowy mają zeznania tego świadka złożone później przed Sądem. Nie pamiętał on już bowiem o której godzinie opuścił mieszkanie K.. Stwierdził jednak, że przebudził się w domu już po godzinie 22.00. Dodał, że w dniu, w którym przyszedł i wszyscy byli pijani S. K. powiedział mu, że oskarżony uderzył go (k. 258v).

W świetle zeznań W. P. nie budzi jakichkolwiek wątpliwości fakt, że oskarżony w dniu 22maja około godz. 21 był w mieszkaniu S. K. i był agresywny w stosunku do gospodarza.

Z kolei M. A. (2) zeznał (k. 89v – 91, k. 329), że ostatni raz był u pokrzywdzonego, gdy jeszcze żył we wtorek (21 maja 2013r.) i wówczas wspólnie pili piwo. Nie widział przy tym żadnych obrażeń u pokrzywdzonego. Następnie dnia 23 maja 2013r. świadek przyszedł do mieszkania K. około południa i zobaczył leżącego na podłodze przy stole na lewym boku i z siną, bordową twarzą pokrzywdzonego.

Analiza zeznań świadka niezbiecie wykazuje, że zmierzał on do nie pogarszania sytuacji oskarżonego przed Sądem. Uważał m.in. na to aby nie podać, że gdy przyszedł do mieszkania K., to zastał tam A. K. (1). Świadek zeznał, iż spotkał oskarżonego na klatce schodowej, a potem razem weszli do mieszkania K.. Tymczasem nawet z wyjaśnień samego oskarżonego wynika, że był on tam, zanim przyszedł M. A. (2).

Poza tym dopiero przed Sądem świadek M. A. (2) zeznał, że widział jak oskarżony próbował podnosić pokrzywdzonego. Na tę okoliczność dopiero przed Sądem wskazał także sam oskarżony. Wynika z tego, że oskarżony konsultował wersję zdarzenia ze świadkiem, co rzutuje na jej wiarygodność. Oskarżony dysponował już bowiem wiedzą o istotnym dowodzie w sprawie ze sprawozdania z badania genetycznego sporządzonym w dniu 20 grudnia 2013r. (k.216 – 219), z którego wynikało, że na jego spodniach i bluzie zabezpieczonych przez policję (protokół oględzin rzeczy na k. 69 – 70v i materiał poglądowy na k. 74 - 76) zidentyfikowano krew pokrzywdzonego.

Jednakże z drugiej strony wersja przedstawiona przez oskarżonego i świadka o próbach podniesienia pokrzywdzonego nie mogła zyskać aprobaty Sądu, albowiem jeżeli oskarżony próbował podnieść pokrzywdzonego i zaraz potem opuścił jego mieszkanie, to dlaczego ślady biologiczne w postaci krwi zostały ujawnione tylko na spodniach i bluzie A. K. (1), a nie było ich na kurtce, w której tego dnia był ubrany(k.219). Podnosząc pokrzywdzonego z pewnością zabrudzeniu uległa by kurtka oskarżonego, chociażby w okolicach rękawów. Spodnie oskarżonego jak wynika z opinii miały zabrudzenia śladami biologicznymi na powierzchni kilku centymetrów na wysokości uda, na prawej i lewej tylnej kieszeni, na lewej nogawce z przodu. Bluza była zabrudzona na rękawach, na z przodu przy wszytciu rękawa, na prawym rękawie na łokciu od tyłu, z tyłu u dołu. Trudno zatem przyjąć, że te zabrudzenia powstały przy próbach podniesienia pokrzywdzonego i nie została przy tym w żaden sposób zabrudzona kurtka. Ponadto głowa pokrzywdzonego co wynika ze znajdujących się w aktach sprawy zdjęciach była silnie zakrwawiona, dlatego też zabrudzenia ubrań oskarżonego byłyby znacznie większe w przydatku próby uniesienia go.

Duży walor dowodowy posiadała także opinia dr n. m. A. S.z Zakładu (...) w B.zawarta w protokóle z sekcji zwłok (k. 125 – 129) wskazująca na to że obrażenia w postaci licznych urazów głowy z masywnym obrzękiem i krwakiem, raną tłuczoną okolicy potylicznej, obrzękiem mózgu i krwakiem śródmózgowym powstały u pokrzywdzonego od zadziałania narzędzi twardych, tępych lub tępokrawędzistych. Rozmieszczenie i charakter uszkodzeń zaś wskazuje, że powstały one na skutek działania osób trzecich. Z opinii biegłego wynika także związek przyczynowy pomiędzy powstaniem w/w obrażeń u S. K., a jego zgonem. Jak stwierdził bowiem biegły przyczyną śmierci pokrzywdzonego była niewydolność krążeniowo – oddechowa w następstwie doznanych ciężkich uszkodzeń śródczaszkowych (k. 129). Specjalista wskazał również, iż w/w obrażenia mogły powstać u pokrzywdzonego kilka lub co najmniej kilkanaście godzin przed oględzinami, które zostały przeprowadzone około godziny 16.00 dnia 23 maja 2013r, a zatem w przedziale czasowym od godzin wieczornych dnia 22 maja do godzin porannych dnia 23 maja.

Zdaniem Sądu powyższa opinia była miarodajna dla ustalenia przyczyn śmierci pokrzywdzonego. Została sporządzona rzetelnie, nie zawierała błędów logicznych oraz nie była kwestionowana przez strony postępowania. Opinia ta była przydatna do weryfikacji wyjaśnień oskarżonego.

Sąd uznał na podstawie powyższej opinii, że w nieustalonym dniu od 22 do 23 maja 2013 r. w B. w mieszkaniu przy ul (...) A. K. (1) uderzał pokrzywdzonego drewnianym stołkiem po głowie, znalezionym na miejscu zdarzenia (protokół oględzin miejsca k. 13 – 17v, materiał poglądowy na k. 21 – 27).

Materiał dowody wykazał, że do zdarzenia doszło pomiędzy późnymi godzinami w dniu 22 maja 2013r. a porannymi w dniu 23 maja 2013r. Jeśli bowiem świadek W. P. widział pokrzywdzonego około godziny 21.00 dnia 22 maja 2013r. i nie dostrzegł na jego ciele żadnych obrażeń, to powstały one w przedziale czasowym po godzinie 21.00 tego dnia, a najpóźniej rano 23 maja 2013r., zanim około 11.00 do mieszkania przyszedł M. A. (2) i dostrzegł pokrzywdzonego leżącego na podłodze.

Powyższe ustalenia uzupełniają zeznania świadków M. W. G. (1) (k. 203, 206, 260, 261) i E. K. (k 205v, 204, 284, 284v), do których Sąd podszedł z dużą ostrożnością. Na ich wiarygodność cięń rzucają bowiem ich konfliktowe relacje z oskarżonym, wynikające z tego, że M. G. zerwała związek z oskarżonym, odchodząc do E. K..

M. G. przesłuchiwana przez funkcjonariusza policji w innej sprawie wprawdzie stwierdziła, że oskarżony groził jej z racji jej wiedzy o przestępstwach, które popełnił oraz wskazała, że opowiadał jej o S. K., to przesłuchiwana w niniejszym postępowaniu przed Sądem, najwyraźniej z obawy przed oskarżonym, wycofała się z tych stwierdzeń.

Z kolei E. K. zeznał, że oskarżony opowiadał mu o tym, iż uderzył głową S. K. o ławę, a potem taboretą w głowę. Takie zeznania komponują się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, wskazującym na sprawstwo oskarżonego. Podkreślić należy, że dane te świadek mógł uzyskać jedynie od sprawcy zdarzenia, gdyż nikt nie był informowany o rodzaju obrażeń S. K. i ich umiejscowieniu.

Sąd oceniając ich moc dowodową miał na uwadze opinię biegłej z zakresu psychologii (k. 315), wskazującą na to, że E. K. cierpi na zaburzenia schizofreniczne i zespół uzależnienia od alkoholu. Jednak jest w stanie – jak wskazała biegła - odtworzyć zdarzenia zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem.

Pozostali świadkowie niewiele wnieśli do sprawy, w tym H. W., Z. R., E. C. i E. F. (2) (k. 30, 153, 259, 330), które co prawda wskazywały na fakt, że oskarżony jest osobą spokojną, kulturalną. Tym niemniej podkreślić należy, że kobiety nie miały styczności z oskarżonym gdy był pod wpływem alkoholu, a to właśnie alkohol wywoływał u niego agresję (zeznania świadka B. K. (k. 259-259odw, 148-149)). Ponadto świadek E. F. (2) potwierdziła, że oskarżony chodząc po osiedlu przechwalał się, że to on „załatwił S.”.

Agresywna postawa oskarżonego wobec pokrzywdzonego nie miała przy tym charakteru incydentalnego. Z zeznań świadków wynikało bowiem, że oskarżony zwykle był agresywny po alkoholu i znany z tego na osiedlu. M. A. (2) przyznał, że także jego kilka razy pobił, a W. P. stwierdził, że oskarżony zranił go nawet nożem na czole, co potwierdziła opinia biegłej dr med. M. D. (k. 57)

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że sprawstwo, jak i wina A. K. (1) nie budzą wątpliwości, iż działaniem swym dopuścił się popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Uznano przy tym za konieczną niewielką zmianę opisu czynu i doprecyzowanie kwalifikacji wobec wersji zaprezentowanej w akcie oskarżenia poprzez dodanie punktu 2 art. 156 § 1 k.k.

Przyjęty przez prokuratora w opisie czynu termin „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” był niewystarczający, gdyż jest on określeniem zbiorczym do bardziej szczegółowo opisanych poszczególnych ciężkich skutków dla zdrowia ludzkiego, wymienionych w katalogu zawartym w art. 156 § 1 pkt 1 i 2 k.k. Mając zatem na uwadze ten katalog, Sąd dodał w opisie czynu i działanie oskarżonego wywołało „chorobę realnie zagrażającą życiu”, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Choroba realnie zagrażająca życiu nie musi przy tym być leczona w sposób długi, czy też długotrwały, a jedynie jej dynamiczny przebieg, nie przerwany odpowiednim leczeniem, decyduje o tym, że jest chorobą ciężką, zagrażającą życiu. Szybkie udzielenie pomocy może przywrócić choremu zdrowie w częstokroć krótkim czasie, lecz brak tej pomocy musiałby prowadzić do zejścia śmiertelnego (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 17 lutego 1986 r., II KR 20/86, OSNPG 1986, nr 11, poz. 145).

Odnosnie postaci zamiaru sprawcy, należy dostrzec, że w doktrynie i orzecznictwie, przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny. Obejmuje on faktyczne następstwa (skutki) będące wynikiem zadawanych umyślnie obrażeń. Zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lutego 2001 r., II AKa 36/01, Prok. i Pr.-wkl. 2002/3/15).

Należy podkreślić, że oskarżony obejmował swoim zamiarem możliwość spowodowania ciężkich obrażeń ciała u pokrzywdzonego i na to się godził. Stwierdzone u pokrzywdzonego w opinii biegłego obrażenia świadczą o tym, że A. K. (1) uderzał go z dużą agresją w nierzalczne miejsce jakimi jest głowa. Pokrzywdzony, będąc w stanie nietrzeźwości, nie był przygotowany na odparcie ataku. Stąd oskarżony spowodował u niego dotkliwie obrażenia głowy wywołujące chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci niewydolności krążeniowo – oddechowej, co skutkowało śmiercią S. K..

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się wskazaniem dotyczącymi jej rodzaju oraz wymiaru zawartymi w Rozdziale VI Kodeksu karnego.

Niewątpliwie A. K. (1) działał umyślnie, w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Przy czym jego agresja była tak intensywna, że doprowadziła do śmierci S. K.. Naruszył on najwyższe dobro prawnie chronione, jakim jest zdrowie i życie człowieka. Przeciwko oskarżonemu przemawia również fakt, że dopuścił się czynu na koledze, który zapraszał go do swego mieszkania, gościł, a nawet pozwolił mu u siebie zamieszkać. Istotne jest także to, że A. K. (1) dopuszczając się przestępstwa znajdował się w stanie nietrzeźwości, co niewątpliwie zaburzyło logikę jego procesów myślowych. Z kolei po zdarzeniu pozostawał bierny wobec umierającego na podłodze S. K. i beztrząsko spożywał przy nim alkohol z J. K. i M. A. (2).

Stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego niewątpliwie jest bardzo wysoki z racji skutku określonego w art. 156 § 3 k.k., a więc śmierci człowieka.

Oskarżony jest osobą zdemoralizowaną, o czym świadczy jego wielokrotna karalność (k. 362 – 369). Nadużywa alkoholu, w tym 18 razy przebywał w izbie wytrzeźwień (k. 153).

Jako okoliczność łagodząco wpływającą na wymiar kary potraktowano fakt, że oskarżony - choć uczynił to zdecydowanie za późno i z inicjatywy świadka M. A. (2) – poszedł ze świadkiem wezwać karetkę pogotowia ratunkowego do pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności uznano, że adekwatną do jego zachowania sankcją, będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat, a więc bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przewidzianego w art. 156 § 3 k.k.

Stosownie do treści art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczono mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).

Oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych w oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k., uznając że z uwagi na trudną sytuację majątkową oraz orzeczoną kilkuletnią karę pozbawienia wolności, ich pokrycie lub wyegzekwowanie jest mało realne.